Nr. 10. Kraków, dnia 3. maja 1912. Rok V

REDAKCYA i ADMINISTRACYA
KRAKÓW, UL. KARMELICKA 21 parter.

Rachunku czekowego poczt. kasy oszcz. Nr. 10.863.
Konto „Banku Polskiego Związku Narodowego“ Nr. 33.

BIURA REDAKCYI I ADMINISTRACYI
otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10—12 rano i od 6—8 wieczorem.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. Listów nieopłaconych się nie przyjmuje.

Biura „Polskiego Związku Narodowego“ otwarte codziennie od godziny 9—12 rano i od 3—8 wieczorem, ul. Karmelicka 21, parter. Tel. Nr. 2254.

WAWEL

„WAWEL“
wychodzi na niedzielę.

PRENUMERATA
roczna w Austryi 5 Kor. ▭ roczna za granicą 6 Kor.
NUMER POJEDYNCZY 10 HALERZY.
Do nabycia w Sekretaryacie „P. Z. N.“ (Karmelicka 21) lub w agencyi p. A. Jarosza (Sławkowska 24).

OGŁOSZENIA
za wiersz petitem lub jego miejsce 25 halerzy, w Nadesłanem 60 halerzy, przyjmuje Administracya ul. Karmelicka 21. Tel. 2254.

Rękopisów się nie zwraca.
Listów anonimowych się nie uwzględnia.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr. 2254.

Konstytucya Trzeciego Maja.

Wielką obchodzi dzisiaj Polska rocznicę! Sto dwadzieścia jeden lat mija właśnie, gdy naród na zagładę skazany, zdobył się na czyn śmiały i potężny. Wrogowie śmierć i zniszczenie mu przeznaczyli, a on zawołał, że chce żyć jako całość jedna i niepodzielna. Gdyby było potrzeba dowodu, że Polska przed ostatnim rozbiorem znajdowała się już w stanie zupełnego odrodzenia, to dowodu takiego dostarcza wiekopomna Konstytucya Trzeciego Maja z roku 1791. Z jej uchwaleniem rozpoczęła się nowa w dziejach naszych epoka. Polska dawna, która nierządem stała, legła do grobu, a na jej miejsce powstała Polska nowa, oparta na zasadach społecznego ładu i sprawiedliwości.

„Uznając, iż los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia konstytucyi narodowej jedynie zawisł, długiem doświadczeniem poznawszy zadawnione rządu naszego prądy, a chcąc korzystać z pory, w jakiej się Europa znajduje, w tej dogorywającej chwili, która nas samym sobie wróciła; wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów, ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą egzystencyę polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu, którego los w ręce nasze jest powierzony, chcąc oraz na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć; mimo przeszkód, które w nas namiętności sprawować mogą, dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia ojczyzny naszej i jej granic, z największą stałością ducha niniejszą konstytucyę uchwalamy i tę całkowicie za świętą, za niewzruszoną deklarujemy, dopókiby naród w czasie prawem przepisanym wyraźną wolą swoją nie uznał potrzeby odmienienia w niej jakiego artykułu“.

Oto tak opiewa wstęp do ustawy rządowej 3-go Maja 1791 r. — Widoczne jest z niego, jak jasno zdawali sobie przedstawiciele narodu sprawę z groźnego położenia, jak stanowczo mieli wolę ratowania nieszczęsnej Ojczyzny. — Czyż my dzisiejsi po latach 121 nie powinniśmy iść w ich ślady?

Kto nam Ojczyznę przywróci, jeżeli sami tego nie uczynimy? Dokonać zaś możemy tego, tylko przez pracę nad sobą i przez organiczne sił naszych narodowych skupianie. W jedności i w organizacyi siła! W rozstrzeleniu i w sobkoctwie upadek. Konstytucya 3-go maja postanowiła, że odtąd ma być tylko jeden niepodzielny polski naród, złożony ze szlachty, mieszczaństwa i ludu. Polski odrodzonej, niechaj się z nami łączy. „Stronnictwo Pracy Narodowej“ nie powstało w interesie tej lub owej kliki czy warstwy, niczyim ono ciasnym interesom służyć nie chce i nie będzie. Naród, jako całość zwarta i organicznie zespolona, naród oświecony, solidarny na wewnątrz, a na zewnątrz odporny — oto nasz ideał.

Odzywamy się przeto do wszystkich dobrych Polaków, w szczególności zaś do warstw obywatelskich i do przezacnego duchowieństwa, aby się z nami łączyło i nas poparło.



Jan Matejko. Konstytucya z 3-go Maja 1791 r.

Ideał ten w pełni urzeczywistnić, naszem właśnie powinno być zadaniem. Urzeczywistnimy go zaś pracując nad możliwie najściślejszem warstw wszystkich zespoleniem. Kto nad tem pracuje, ten działa w duchu konstytucyi 3-go maja, ten przyczynia się do wprowadzenia jej w czyn.

Otóż takie właśnie zadanie wytknęło sobie świeżo powstałe „Stronnictwo Pracy Narodowej“. Zasady jego wynikają z ducha konstytucyi 3-go maja, są jej konstytucyi zastosowaniem i rozwinięciem. — Dla kogo więc jest Trzeci maj najdroższą pamiątką narodową, dla kogo jest symbolem Organem „Stronnictwa Pracy Narodowej“ jest „Wawel“.

Kto pragnie wiedzieć co się w stronnictwie dzieje, niechaj „Wawel“ zaprenumeruje. Pismo to, mające na względzie tylko ogólno polskie interesy, służy jedynie i wyłącznie tylko sprawie Ojczyzny jednej i niepodzielnej. Wyraża to już jego tytuł „Wawel“.

Po program stronnictwa i „Wawel“ adresować należy; Sekretaryat „Stronnictwa Pracy Narodowej“ — Kraków, ul. Karmelicka 21.

☛ Dzisiejszy Nr. „Wawelu“ po raz ostatni wysełamy do tych wszystkich, którzy zalegają z wkładkami do Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego“ lub dotąd nie uiścili zaległej prenumeraty. ☚

Z POLITYKI.

Polska.

Sprawy polskie we wszystkich trzech zaborach wchodzą w stadyum, które do silniejszej baczności wzywa naszych posłów. W Petersburgu nie przestają myśleć o ukróceniu praw naszych, sprawa Chełmszczyzny nie załatwiona, sprawa autonomii dla Królestwa zepchnięta z porządku dziennego. W Prusach odzywają się w kołach miarodajnych głosy o rozpoczęciu wywłaszczania ziemi polskiej, na razie tej, którą Polacy od Niemców odkupili. W Austryi sprawa uniwersytetu ruskiego, nie może być dla nas obojętną. Rusini osiągnąć go muszą, ale posłowie nasi nie mogą zgodzić się pod żadnym warunkiem na taki uniwersytet ruski, w którym według życzenia „Diła“ mieliby na razie uczyć... Niemcy! Dokąd wśród Rusinów nie znajdą się kandydaci na katedrę, Polacy mogą zgodzić się jedynie na przyrzeczenie cesarskie kreowania uniwersytetu ruskiego w niedalekiej a od wykształcenia odpowiednich sił ruskich zależnej przyszłości.

Choroba ministrów austryackich a głównie ministra Zaleskiego odbija się na sprawach państwowych. Tekę skarbu ma objąć w niedalekiej przyszłości prezes Koła polskiego i prezydent m. Krakowa Dr. Leo. Tymczasem Koło polskie czyni zabiegi nad utrzymaniem na stanowisku marszałka Galicyi J. E. hr. Badeniego, którego wybitne zdolności wywarły bardzo korzystny wpływ na tok spraw autonomicznych kraju.

Austro-Węgry.

Zaborczość Włoch odbija się już dzisiaj bardzo silnie na finansach monarchii. Wbrew twierdzeniom pism, zbliża się powoli chwila, w której Austro-Węgry będą zmuszone wkroczyć na Bałkany, by przy grabieniu „sąsiada“ coś zyskać i dla siebie. Dardanele i Konstantynopol — to ten piękny kąsek,

---

HENRYK SIENKIEWICZ.

PŁOMYK.

2)

Tu wśród widzeń zasnął na dobre. Ale w godzinę albo i we dwie później drgnął nagle i zbudził się. Wydało mu się teraz, że przytomność całkiem mu wróciła. Tylko czoło miał zlane zimnym potem i poczęły mu ziębnąć ręce, nogi i nos. Ogarnęło go niewypowiedziane osłabienie. Usłyszał jakby dalekie dzwony, choć nawet myszy przestały chrobotać i była cisza zupełna.

Pomyślał wtedy, iż zaczyna konać.

Jeszcze raz chciał się przeżegnać — i nie mógł. Dalekie dzwony jęczały żałośniej i żałośniej. Lipiecki patrzył, leżąc na wznak, osłupiałemi oczyma w mrok, który w głębi izby gęstniał, czynił się coraz ciemniejszy i zdawał się toczyć jak chmura ode drzwi ku środkowi izby.

Jednak po chwili nieruchome już prawie źrenice chłopa rozszerzyły się z trwogi i twarz pobladła mu jak płótno, albowiem w baraku poczęło się dziać coś nadzwyczajnego.

Oto ów mrok począł zaczyniać się w sobie, skupiać i tworzyć jakowąś postać: zaokrąglił się z wierzchu, niby w potworny łeb, rozszerzył się niżej w ogromny tułów, a od tego tułowia wyciągnęły się dwie długie, ciemne smugi, jak ręce.

Lipieckiemu włosy stanęły dębem na głowie, a zęby poczęły szczękać, albowiem obaczył teraz wyraźnie, że z całego tego mroku, który zaległ głąb baraku, zrobił się czarny, straszny wielkolud, i że wielkolud ten idzie ku niemu.

Jakieś niepojęte martwe przerażenie napełniło powietrze. Po izbie powiało mrozem, jak od kupy lodu.

A potwór zbliżał się — ale posuwał się tak wolno, jak posuwają się ślepi. Jakoż istotnie w jego ohydnym łbie nie było wcale oczu — i tylko ręce wyciągał coraz dalej przed siebie, macając jednostajnym okropnym ruchem po tapczanach, jak gdyby szukał, gdzie jest ta żywa ludzka dusza po którą przyszedł.

— Jezusie, Maryo! — krzyknął Lipiecki.

— Śmierć! Śmierć!...

I w tej chwili jeszcze jedna, jasna jak błyskawica myśl rozświeciła mu krzepnący mózg, że to nie polska śmierć przy jasnem ognisku domowem, ale obca, czarna i lodowata pruska śmierć, która dławi człowieka tak niemiłosiernie jak kat i która jest zgubą bez nadziei, i nocą bez światła i otchłanią bez Boga.

Więc w ostatniej toni i rozpaczy zwrócił jeszcze spojrzenie ku obrazowi, i począł wołać gasnącym już przerywanem przez śmiertelną czkawkę głosem:

— Panienko Najświętsza!

— Ratuj!...

— O rety!...

— Ratuj!...

. . . .

Czarne straszne ręce szukały już na najbliższym tapczanie.

. . . .

Ale wówczas stało się coś takiego, czego żadne ludzkie słowa dobrze nie wypowiedzą.

Płomyk od lampki przed obrazkiem oderwał się nagle i począł płynąć jak złota pszczoła przez powietrze ku potworowi.

Lecz rósł z każdą chwilą, w jednem mgnieniu oka z płomyka stał się płomieniem, rozpalił się, rozżarzył, zbielał. Z boków strzeliły mu skrzydła, nad skrzydłami podniosła się głowa jakby w koronie — i zmieniony w białopiurnego ptaka rzucił się błyskawicą do strasznego Czarnoboga.

I ujrzał Lipiecki okropną bitwę światła z ciemnością.

Zmora skręciła się niby wąż, w którym utkwiło żeleźce. W mrocznem cielsku zasyczało coś, jak rozpalona stal w wodzie, rozległo się chrapanie i charczenie. Już ciemność wije się, rozdziera, rozpada, a orzeł razi ją, zatraca, niszczy wypala. Zwalił się wreszcie czarny kadłub, runął łeb, rozkruszyły się plugawe ramiona, poczem opadło wszystko i rozwiało się prochem marnym.

Cały barak zalało światło tak jasne, jak słoneczne.

* *

A gdy srebrzysty ptak zmienił się napowrót w płomyk i przyleciał znów złotą pszczółką przed obraz, Lipiecki spał już głębokim snem w ciszy, jaka zaległa barak, słychać było tylko jego spokojny, równy oddech.

* *

W kilka dni później wrócił chłop w dobrem zdrowiu do rodzinnej wioski i przez całą potem zimę — i w mieście i po chałupach rozpowiadał, co mu się owej nocy przygodziło. Więc niektórzy dziwili się wielkim dziwem, inni zaś myśleli, że to wszystko widział tylko w gorączce lub we śnie. Jednakże proboszcz starowina wierzył głęboko, że to był cud prawdziwy. Pewnej niedzieli powiedział nawet ludziom w kościele z ambony, że płomyk z przed oblicza Bogarodzicielki potrafi się na Jej rozkaz w orła przemienić, i że może nie raz jeszcze obronić chłopa polskiego przed niejednym Czarnobogiem i niejedną zmorą śmiertelną.

KONIEC.

na który od wieku spoziera Rosya a na który nie chcą jej pozwolić „dobre“ sąsiady tureckie. Sprawa skończy się w niedalekiej przyszłości wyproszeniem Turcyi z Europy i podziałem jej krajów europejskich między... „przyjaciół“ sułtana.

Włochy.

Wśród złudzeń o zwycięstwach swego oręża w Trypolitanii, poświęciły Campanillę, co przed 10 laty runęła w Wenecyi. Fakt zaszedł przytem doniosły. Obok reprezentanta króla, stanął oficyalny reprezentant papieża po raz pierwszy od zaboru państwa kościelnego.

Anglia

zbroi się ciągle, by nie dopuścić nikogo do zbliżenia się do potęgi jej floty i siły na lądzie. Tymczasem

Francya

ma nowe kłopoty w Marokku, gdzie każdą piędź ziemi trzeba siłą a nie powagą swojego oręża zdobywać. Ruch turecki i odwet arabów przenika wszystkie kraje Turków i pomału przychodzi do wyruszenia we wojną „świętą“. Potęga turecka złamana na polach Wiednia przez króla polskiego Sobieskiego, pod wpływem zaboru sąsiadów zaczyna się dźwigać i przygotowuje plany na świętą wojnę wszystkich wyznawców Koranu.

Prusy

żądają nowych kredytów na wojsko a niebezpieczeństwo wojny zasłaniają koniecznością utrzymania pokoju, który ich zdaniem nie na sprawiedliwości rządów ale sile wojskowej się opiera.

Rosya.

W Dumie Milukow oświadczył, że antagonizm między Anglią i Niemcami jest osią, około której obraca się polityka światowa. Jedynie możliwem rozwiązaniem kwestyi bałkańskiej jest federacya państw bałkańskich z Turcyą na czele. To rozwiązanie może połączyć się z uprzywilejowaniem, jakiegokolwiek państwa, a najmniej Austro-Węgier. I tutaj jest najlepszy dowód że tak Rosya jak Austrya w niedalekiej chyba przyszłości spotkają się w polu ze swoimi wojskami, że Rosya zbroi się i gotuje do wojny.

Polityka międzynarodowa

obraca się głównie około następstw katastrofy okrętu „Titanic“ na oceanie atlantyckim. Udział tu żywy biorą wszystkie państwa, bo wszędzie okazała się lekkomyślność rządu i brak najprymitywniejszych środków ratunkowych na okrętach.

PROGRAM „STRONNICTWA PRACY NARODOWEJ“

Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE.

I.

ZASADY.

„STRONNICTWO PRACY NARODOWEJ“ („S. P. N.“)

opiera się na zasadach narodowych, demokratycznych i chrześcijańskich.

A.

NARODOWOŚĆ.

1. Najgłówniejszym celem stronnictwa jest praca we wszelkich możliwych kierunkach pod hasłem miłości naszej polskiej Ojczyzny, jednej i niepodzielnej. Uznając rozbiory za haniebny gwałt spełniony na odradzającym się narodzie, uważa stronnictwo pracę nad zjednoczeniem wszystkich dzielnic Polski w jedną całość za najświętszy obowiązek każdego Polaka. Pragnąc takie zjednoczenie przygotować i doczekać się kiedyś przywrócenia nam naszych nigdy nie przedawnionych praw do samodzielności, "będzie „S. P. N.“ popierało wszystko, co tylko wzmacnia naszą ogólno-narodową solidarność, co posłuży do przywrócenia ściślejszego związku między rozerwanemi narodu częściami i wogóle będzie się wszelkiemi siłami przykładało do tego, aby się Polacy między sobą lepiej znali i więcej się do siebie zbliżali.

2. Naród to organizm niezbędny, bez którego jednostka ludzka ani żyć ani zadań swoich spełniać nie może. Przez naród i za jego dopiero pośrednictwem wchodzi jednostka w skład ludzkiego społeczeństwa. Za najświętszy przeto obowiązek uważa stronnictwo pracę i służbę dla powszechnego dobra narodu, które to dobro obejmuje zarazem dobro każdej jednostki. — Nie jest przeto dopuszczalnem, aby ktokolwiek należący do „Stronnictwa Pracy Narodowej“ stawiał interes osobisty wyżej od interesu ogólno narodowego. Od każdego więc ze stronników wymaga się, aby dobro osobiste poddał zawsze pod ogólne dobro narodu.

3. Obowiązki względem Narodu i Ojczyzny stawia stronnictwo bezwarunkowo wyżej od obowiązków względem państwa. Gdzie te obowiązki z sobą się godzą, tam uznaje się pracę na rzecz państwa za użyteczną, potrzebną a nawet obowiązującą, gdziekolwiekby jednak i kiedykolwiek interes państwowy wszedł w sprzeczność z interesem narodowym, należy interes narodowy przenieść nad państwowy.

B.

DEMOKRACYA.

1. Obok miłości Ojczyzny i służby dla niej, dalszemi ideałami „Stronnictwa Pracy Narodowej“ są: wolność, równość i braterstwo, wszystkich jednostek ludzkich, wszystkich narodów, stanów i wogóle wszelkich społecznych organizacyj.

2. Stając jednak na stanowisku wolności i równości obywatelskiej, zwalczać będzie stronnictwo wszelką samowolę, wszelkie wywyższanie się jednostki nad wolę zbiorową, wszelkie lekceważenie legalnych tejże woli zbiorowej objawów.

3. Uznając podział społeczeństwa na warstwy i stany, tudzież nierówny rozdział dóbr za fakt, uznając również za niezbędne poszanowanie prawa własności, sprzeciwić się przecież należy w myśl zasad demokratycznych przyznawaniu jakimkolwiek stanom, warstwom społecznym lub jednostkom na zasadzie urodzenia, zajmowanego stanowiska, piastowanych godności czy urzędów, lub posiadanego ruchomego, albo nieruchomego majątku, jakichkolwiek przywilejów, czy to prawnych, czy politycznych, czy też gospodarczych, lub społecznych. Wszyscy obywatele mają prawo do opieki ze strony państwa i społeczeństwa, ci zaś, którzy pod względem oświatowym, gospodarczym, lub w ogóle społecznym są słabsi i upośledzeni, mają prawo do większej i dalej sięgającej opieki od tych, co się tak urodzili, lub doszli do tego, że żyją w warunkach korzystniejszych i są ekonomicznie i społecznie silniejsi. Nie sprzeciwia się to wcale zasadom demokracyi i nie może uchodzić za przyznawanie jakichś przywilejów słabszym, czy uboższym. Słuszność bowiem i sprawiedliwość jako podwaliny równowagi społecznej wymagają, aby jednostki i warstwy społeczne silniejsze, mniejszej doznawały opieki a więcej przyczyniały się i świadczyły na rzecz dobra powszechnego, słabsi zaś, aby byli zbiorowemi siłami chronieni, podtrzymywani i na wyższy stopień uspołecznienia podnoszeni. Jak obowiązkiem społeczeństwa jest dbałość o wychowanie młodszych pokoleń, które samo o własnych siłach nie mogłoby dojść do poziomu kulturalnego starszych, tak również tegoż społeczeństwa obowiązkiem jest opieka nad oświatowo i gospodarczo słabszymi, aby w taki sposób i na takiej drodze zbliżać się do urzeczywistnienia ideału, to znaczy istotnej, a nie pozornej tylko równości. Równość polityczna i obywatelska musi tak długo pozostać mrzonką, póki przez odpowiednią opiekę zbiorową nie umożliwi się wyrównywanie różnic i niesprawiedliwości społecznych, póki każda jednostka normalna nie będzie miała ułatwionego dostępu do znośnych i godności ludzkiej odpowiadających warunków życia.

4. „Stronnictwo Pracy Narodowej“, uważa pracę w każdym kierunku za powszechny ludzi obowiązek. Zwalczać też będzie w sposób stanowczy i bezwzględny wszelkie objawy próżniactwa, sybarytyzmu, marnotrawstwa, tudzież zużywania niezapracowanych dochodów bez pracy i bez spełniania jakichś w społeczeństwie obowiązków. Własność, a szczególnie własność nieruchomą, uznaje stronnictwo nietylko za prawo, ale przedewszystkiem za obowiązek względem Ojczyzny i społeczeństwa. Lekkomyślne przeto tej własności marnotrawienie, lub egoistyczne jej używanie będzie się uważało za niedopuszczalne, jako zbrodnię zaś względem narodu napiętnuje stronnictwo wszelkie frymarczenie ziemią, stanowiącą drogocenny skarb narodowy na rzecz wrogich nam albo obcych żywiołów.

C.

CHRZEŚCIJAŃSTWO.

1. Oprócz do zasad narodowych i demokratycznych przyznaje się „Stronnictwo Pracy Narodowej“ także otwarcie, szczerze i gorąco do chrześcijańskiego poglądu na świat.

2. Uznaje w pełni posłannictwo Duchowieństwa w zakresie kościelno-religijnym, uważa to duchowieństwo w pracy społecznej za czynnik równorzędny i równouprawniony z innemi stanami i zawodami, domaga się też dlań zupełnej wolności i ochrony w wykonywaniu jego świętego powołania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W niewoli żydowskiej.

Rok 1905, rok powszechnego zamętu, zrodził w różnych punktach państwa rosyjskiego organizacye rewolucyjnych rządów miejscowych, oparte na terrorze, z pośród których największego rozgłosu nabrała tak t. zw. „republika łotowska“. Organizacye te długo nie trwały: rząd sobie z niemi poradził, a twórcy ich srodze zapłacili za chwilowe panowanie nad okolicą. Ruch rewolucyjny nietylko został stłumiony, ale w całem państwie popodcinany w korzeniach. Wystarczyło na to lat kilka surowych rządów represyjnych.

Jednakże doba rewolucyjna obfitowała nietylko w organizacye polityczne. Była ona niesłychanie owocna w dziedzinie kryminalnej: utajone instynkta zbrodnicze rozpętały się, namnożyło się wszelkiego rodzaju bandytów, potworzyły się organizacye rozbójnicze, wzorowane na rewolucyjnych.

Wiadomo, że rząd rosyjski, który z ruchem rewolucyjnym dość szybko sobie poradził, wobec zorganizowanej zbrodni zwykłej okazał się mniej silnym. Uderzającą tego faktu ilustracyę przynosi dziewiąty numer warszawskiego „Zarania“, w którym list, podpisany „głos ludu polskiego“, powiadamia nas o strasznem wprost położenin, w jakiem żyje ludność okolic Działoszyc i Wodzisławia w gub. kieleckiej. Pozostaje ona pod rządami miejscowych żydów, którym składa haracz w różnych postaciach i przez których utrzymywana jest w karbach posłuszeństwa drogą terroru, przedewszystkiem przy pomocy podpalań.

Musimy wszystkiemu wierzyć, co ten list nam podaje, po pierwsze dlatego, że jest on pisany z przekonywującą szczerością, powtóre, że redakcya zapewnia, iż wszystko sprawdziła na miejscu, po trzecie wreszcie, co najważniejsza, że „Zaranie“ naogół niechętnie występuje przeciw żydom, listu więc owego nie pomieściłoby, gdyby mogło nie pomieścić, gdyby istniała jakakolwiek wątpliwość, co do prawdziwości faktów w nim zawartych.

Rzecz się tak oto przedstawia.

Okolice miasteczek, Działoszyc i Wodzisławia, należących do najbardziej żydowskich w naszym kraju, odznaczają się tem, że tam żydzi na wsi są bardzo liczni i silni, co przypisać podobno należy poparciu, jakiego doznają ze strony zarządu ordynacyi pińczowskiej margr. Wielopolskiego. Żydzi ci zajmują się handlem, kradzieżą i przemytnictwem. Prowadzą zaś owe procedury w ten sposób, że w handlu nakładają swoje przymusowe ceny, przy kradzieży nie dopuszczają, żeby poszkodowany dochodził swej krzywdy, w razie zaś schwytania przez straż przemycanych towarów, zmuszają włościan do płacenia im odszkodowania. Na tych, co się wyłamują z posłuszeństwa, spadają kary w postaci „napadów, podpaleń, grabieży, spalenisk, a nawet zabójstw na taką skalę, że to prawdziwą trwogą przejmuje okolicę“!

„Jedna z wsi tutejszych przed Bożem Narodzeniem była siedem razy podpalana i siedem razy miała pożar, po którym dziś jeszcze stoją niedopalone zgliszcza. Publicznie niemal mówiło się w okolicy, że to kara na ową wieś. Nikt nie chce łapać podpalaczy, bo się boi zemsty... O tych podpaleniach żydzi wprost jawnie rozmawiają. Tłumaczą np. pożar w ten sposób: a dlaczego on (spalony gospodarz) nie sprzedał nam krowy za tyle, ileśmy mu dawali?... Czy my nie potrzebujemy zarobić? Albo grożą: nie chcecie nam gospodarzu opuścić na krowie? pamiętajcie, żebyście nie pożałowali... i gospodarz robi wszystko, co mu każą, robi pod grozą strasznej zemsty“...

(Dokończenie nastąpi).

Ogród fiołkowy na Piasku.

Mało jest chyba dziś w Krakowie osób, któreby wiedziały, że na Piasku przy ul. Karmelickiej jest piękny ogródek, zwany fijołkowym, że w ogrodzie tym nie fijołki, ale cześć dla Najświętszej Boga Rodzicy rośnie od roku 1087. Piękna świątynia pod imieniem „Nawiedzenia Najśw. Maryi Panny“, hojną ręką królów polskich założona, a ze wspaniałych darów panów i ludu po dwakroć na nowo wzniesiona — to kościół OO. Karmelitów na Piasku, czekający na ojczystą kielnię i pędzel, na opatrzną rękę, by otrząść ze siebie pył wieków, by stanąć w nowej szacie i służyć temu przeznaczeniu, jakie mu dali pobożni nasi królowie. W tej świątyni chylili oni czoło przed Najświętszą Boga Rodzicą. Kiedy na dwa lata przed śmiercią królowej Jadwigi, Władysław, królewskim swoim przywilejem z Żurawna, oddał kościół ten OO. Karmelitom, sprowadzonym z Pragi za czasów biskupa krakowskiego Wysza, to chyba tylko nieposzanowanie tradycyi, mogło być powodem dzisiejszego zaniedbania tej pięknej świątyni przez zapoznanie celów jej i zapomnienie o tej gorącej czci, jaką „ogródek fijołkowy“ otaczali zawsze OO. Karmelici i cała ludność miasta.

Zbliża się wielka 200-set letnia rocznica urodzin O. Marka, krórego imię zna dzisiaj każde dziecię polskie. Zbliżć się musi i ten wielki dzień dla OO. Karmelitów, by obchodząc rocznicę zasłużonego dla całego narodu członka swojego zakonu, mogli obchodzić ją szczęśliwi, że szlachetna ręka uczciła wolę jednego z największych naszych monarchów i oddała im znowu pod wyłączny zarząd i opiekę dekretami królewskimi dla nich fundowany kościół.

Dzisiejsze stosunki stworzone nieznajomością historyi, brakiem uszanowania tradycyi i nieliczeniem się z uczuciem pobożnej ludności, sprawiły, że mimo najlepszych chęci obecnego proboszcza, świątynia ta chyli się do upadku, a OO. Karmelici czekają chwili, kiedy ze stolicy św. Stanisława nadejdzie wiadomość, że świątynia ta znowu przychodzi pod ich wyłączny zarząd, że przed cudownym obrazem w „ogródku fijołkowym“ zabrzmi potężne „Te Deum laudamus“, a cześć oddawana z nimi przez pobożną ludność Krakowa i okolicznych wsi Maryi, wyjdzie z ciasnych murów kaplicy na cały kościół.

Parafia mieć musi swój własny kościół! Sposobność ku temu najlepsza. Proboszczem parafii jest kapłan żelaznej ręki, rada miasta katolicka, na stolicy biskupiej zasiada książę kościoła, któremu ani ksią-



Widok zewnętrzny kaplicy Matki Bożej i kościoła OO. Karmelitów na Piasku.

żęce pochodzenie ani biskupie stanowisko nie dozwoli na sponiewieranie przywilejów królewskich i dekretów swoich poprzedników na stolicy biskupiej. Pieniądze znaleść się muszą na kościół dla najliczniejszej parafii katolickiej i tych tłumów ludu Krakowa i gmin podmiejskich. Kościół Karmelitów, gdy wróci do dawnej chwały i kiedy odezwą się w nim i dzwony i hymny i modły dawne, spłynie na miasto i naród to wielkie błogosławieństwo Boże, że znajdzie się znowu świątynia pańska, w której Matka Najświętsza szczególniej łaskawie słuchać będzie jak dawniej i dzisiaj próśb naszych, bo prośby te będą fijołkami pokory i liliami czystości, przez które wola nasza zgodzi się z wolą Boga i sprawi, że na tym Piasku polanym łzami modlitwy urosną przepiękne róże dobrego przykładu.

KRONIKA.

Trzeci Maja. Prezydyum „Polskiego Związku Narodowego“ prosi wszystkich członków Stowarzyszeń „P. Z. N.“ o punktualne przybycie o godzinie 9½ rano do własnego lokalu przy ul. Karmelickiej 21, stąd ze sztandarem wyruszą członkowie by wziąć udział w ogólnym pochodzie na „Wawel“.

Wieczorem o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się uroczyste ogólne zebranie członków. Przemawiać będzie prof. Dr. M. Straszewski na temat: Konstytucya 3-go Maja, jej cele i znaczenie. Wstęp wolny zarówno dla członków jak i dla wprowadzonych przez nich gości.

Komitet obchodu narodowego w dniu 3 maja przygotował następujący program: W dniu uroczystości odbędzie się nabożeństwo z kazaniem o godz. 10 w kościele OO. Karmelitów na Piasku, poczem pochód na Wawel ruszy ul. Karmelicką, Dunajewskiego, Basztową, Floryańską, dookoła Rynku i Grodzką. Na zamkowym dziedzińcu wygłoszone będzie okolicznościowe przemówienie. Komitet uprasza wszystkich właścicieli realności o udekorowanie kamienic, w szczególności w ul. Karmelickiej, Dunajewskiego, Basztowej, Floryańskiej, Rynku i ul. Grodzkiej.

— **Posiedzenie Wydziału „Polskiego Związku narodowego“** odbędzie się w poniedziałek dnia 6-go b. m. o godzinie 8 wieczorem.

Bank Polskiego Związku Narodowego. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Banku Polskiego Związku Narodowego“ odbędzie się dnia 17 maja 1912 r. to jest w piątek o godzinie 8 wieczór w lokalu „Polskiego Związku Narodowego“, przy ulicy Karmelickiej 21. — Na porządku: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Wybór Rady Nadzorczej. 3) Zatwierdzenie Dyrekcyi. 4) Zmiana statutu. 5) Wnioski i interpelacye.

Stronnictwo Pracy Narodowej. By jak najszerszym warstwom dać możność poznania programu „Stronnictwa Pracy Narodowej“, z dniem dzisiejszym rozpoczynamy go drukować w „Wawelu“. Wszystkich chętnych do pracy prosimy o współudział. Zgłoszenia przyjmuje „Sekretaryat Stronnictwa Pracy Narodowej“ przy ul. Karmelickiej l. 21. Tutaj należy też nadsyłać wszelkie listy i korespondencye. Wkładka roczna na cele Stronnictwa wraz z prenumeratą „Wawelu“ wynosi 5 Koron, co nie ogranicza jednak dobrej woli i hojności przystępujących członków.

Grupa pomocników fotograficznych przy „Polskiej organizacyi zawodowej“ ukonstytuowała się w dniu 25 z. m. wybierając przewodniczącym p. Józefa Kuligiewicza, zast. przew, p. Stanisława Pytla, a sekretarzem p. Józefa Zaczyńskiego. Zebrania poufne pomocników fotograficznych oobywają się w każdy piątek o godz. 8 wieczorem w lokalu „Polskiego Związku Zawodowego“ ul. Karmelicka l. 21.

Grupa woźniców przy „Polskiej Organizacyi Zawodowej“ ukonstytuowała się w dniu 29. z. m., wybierając przewodniczącym p. Jana Wronę, zast. przew. Andrzeja Kwiatkowskiego a sekretarzem p. Pawła Stachnika. Zebrania poufne woźniców odbywają się stale w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca o godzinie 9½ wieczorem. Wpisy przyjmuje „Sekretaryat“ przy ul. Karmelickiej 21.

Wieczór „najmłodszych“. Dn. 22 maja b. r. odbędzie się w sali Saskiej na rzecz ubogich uczniów szkół średnich wieczór, poświęcony twórczości najmłodszych poetów i kompozytorów polskich. Na program złożą się poezye ś. p. Janusza Bednarskiego, Przegrodzkiego, Sadowskiego i Malawskiego, kompozycye Bieńkowskiego, Frista i Stachowicza, tudzież poemat dram. Wiktora Brummera p. t. „Taniec Salomy“, który wykonany zostanie siłami szkoły dramatycznej K. Gabryelskiego. Bliższe szczegóły w afiszach.

Zmiany w rozkładzie jazdy. Z dn. 1 maja b. r. zaprowadzono na szlakach kolei państw. w Galicyi i na Bukowinie nowy rozkład z następującemi ważniejszemi zmianami: Pociągi pospieszne t. zwane Karlsbadzkie, Nr. 203 i 204 będą kursowały codziennie od 15 maja do 30 września między Podwołoczyskami i Karlsbadem. Wyposaży się je w wozy najnowszej konstrukcyi, wszystkich trzech klas i w wóz sypialny. Wszystkie te wozy będą przechodziły cały szlak Podwołoczyska-Karlsbad, względnie w odwrotnym kierunku bez zmiany. Wagon restauracyjny będzie kursował między Podwołoczyskami i Boguminem. Celem przyspieszenia tych pociągów i zapobieżenia spóźnieniom, poznosiło się ich postoje w wielu stacyach, tak, że w obrębie tutejszej dyrekcyi będą się zatrzymywały tylko w Rzeszowie, Tarnowie i Krakowie.

Pociąg, odjeżdżający z Warszawy o północy, przyspieszony z Granicy, przybędzie do Krakowa już o godz. 8·48 rano (zamiast jak dotychczas o godz. 9·45 przed południem), i przejdzie cały bez zmiany wozów na linię transwersalną jako pociąg Nr. 41 o godz. 9·5 rano. Ponadto będzie przy tym pociągu kursował od 1 maja do 14 czerwca i od 1 października do 30 kwietnia 1913 r. wóz I/II klasy wprost z Warszawy do Zakopanego i wóz III klasy z Granicy do Zakopanego. Między Krakowem i Krynicą, Lwowem i Krynicą, zaprowadza się w czasie od 1 czerwca do 30 września przy nocnych pociągach oprócz wozów I/II klasy także i wóz III klasy w obydwóch kierunkach. W czasie od 15 czerwca do 30 września zaprowadza się przy pociągu osobowym Nr. 13, odjeżdżającym z Krakowa o godz. 10·45 przed południem wozy I, II i III klasy, kursujące wprost z Krakowa do Krynicy, a przy pospiesznym Nr. 6, odjeżdżającym ze Lwowa o godz. 8·22 rano, wagon I/II klasy wprost ze Lwowa do Krynicy. Wozy te będą powracały z Krynicy do Krakowa względnie do Lwowa pociągiem południowym, przyjeżdżającym do Krakowa o godz. 5·50 po południu, a do Lwowa o godz. 8·25 wieczór. Od 1 maja do 30 września b. r. będą przy wszystkich pociągach kursowały wagony wprost między Tarnowem a Krynicą.

Dla wygody podróżnych jadących na Rivierę, zaprowadza się przy pociągu pospiesznym Nr. 4 odjeżdżającym obecnie z Krakowa o godz. 9·55 a od 1 maja o godz. 10·15 wieczór, z 1 maja b. r. wóz I/II klasy z Podwołoczysk wprost do Ventimiglii. Celem uzyskania dogodnego połączenia z Krakowa ze stacyami leżącemi na szlaku Stróże-Nowy Zagórz, a więc z Iwoniczem, Rymanowem, Krosnem i t. d. złączono pociąg Nr. 13 (odjazd z Krakowa o godz. 10·45 przed poł.) z pociągiem Nr. 1229 w Stróżach. Pociąg pospieszny Nr. 5, odjeżdżający z Krakowa o godz. 2·50 po poł., będzie się stale zatrzymywał w Bochni. Pociąg Nr. 49, odjeżdżający z Krakowa do Zakopanego o godz. 3·45 po poł. pociąg Nr. 6113 odjeżdżający z Zakopanego o 8·15 rano, a przyjeżdżający do Krakowa o godz. 2·5 po poł. i wreszcie pociąg Nr. 6119, odjeżdżający z Zakopanego o 10 wieczór, które dotychczas kursowały tylko w sezonie letnim, będą kursowały począwszy od 5 czerwca b. r. codziennie bez przerwy w zimie.

Ponadto zaznaczyć należy, że pociąg Nr. 116, odjeżdżający z Tarnowa o godz. 3·58 po poł., a przyjeżdżający do Krakowa o godz. 5·50 po poł., został przyspieszony i nie będzie się zatrzymywał w Bogumiłowicach, Biadolinach, Kłaju i Grodkowicach. Podróżni jadący tym pociągrem (Nr. 615) od strony Stróż do tych stacyi, względnie przystanków, muszą się przesiąść w Tarnowie do pociągu Nr. 16. Na szlaku Nowy Sącz-Krynica zaprowadza się w czasie od 1 czerwca do 30 września pociągi wycieczkowe w każdą niedzielę i każde święto z odjazdem z Nowego Sącza o godz. 12·30 a przyjazdem do Nowego Sącza o godz. 10·30 wieczór. W Trzebini otrzymał pociąg Nr. 6053 połączenie od pociągu Nr. 116 z Krakowa i pospiesznego pociągu Nr. 1 z Wiednia do Sierszy Wodnej, a pociąg Nr. 6051 od Wadowic, połączenie do nowego pociągu Nr. 41, przyjeżdżającego do Krakowa o godz. 8·48 rano. W Chrzanowie otrzymał pociąg Nr. 6353 połączenie od wiedeńskiego pociągu osobowego Nr. 19 do Jaworzna. Między Nowym Targiem a Czarnym Dunajcem zniesiono poranną porę pociągów, a wprowadzono porę wieczorową, umożliwiając przez to bardzo wygodne połączenia Czarnego Dunajca z Krakowem i Nowym Sączem. Bliższe szczegóły podają ścienne rozkłady jazdy wywieszono na wszystkich stacyach. Ścienny rozkład jazdy jest do nabycia w głównej kasie dyrekcyi kolei państw. w Krakowie za złożeniem lub nadesłaniem 50 halerzy.

Przeciwko grze w piłkę nożną. Władze szkolne w Bawaryi wydały rozporządzenie, zabraniające uczniom grać w piłkę nożną; wogóle gra ta zostaje usunięta z szeregu sportów szkolnych. Motywem tego zakazu jest niebezpieczeństwo, na które gra w piłkę nożną naraża swoich uczestników.

Praca jest twierdzą, która nie dopuszcza
By niecne sprawy i złych myśli tłuszcza
Mogła się wedrzeć do naszego łona.
Praca to ziemia jest błogosławiona,
Łaska ją boża oświeca i zrasza,
I tylko na niej kwitnie cnota nasza.

Ks. Ignacy Hołowiński.

ROZMAITOŚCI.

Dla kresów zachodnich. W myśl żądań które stawiają odbywające się od paru tygodni w całej Galicyi wiece w sprawie upaństwowienia szkół polskich w Białej, Rada szkolna krajowa uchwaliła przedłożyć ministrowi oświaty wniosek o upaństwowienie z początkiem przyszłego r. szk. prywatnego gimnazyum realnego w Białej.

Zmarnowana ofiara. Włościanie z gub. czernichowskiej zebrali 20 tysięcy pudów zboża dla przesłania go ludności w innych guberniach Cesarstwa, głodem dotkniętych. Kolej rządowa zażądała od włościan zapłacenia 200 rb. za przewóz zboża, a ponieważ włościanie takiej sumy nie posiadają, więc zboże zostało złożone w składach kolejowych i teraz, co gorsza, włościanom zagraża jeszcze zapłacenie rządowi znacznej sumy za przechowanie.

Górnicy we Francyi. Francuska izba deputowanych uchwaliła prawo ośmiogodzinnego dnia roboczego dla górników 453 głosami przeciwko 59.

Odpowiedzi.

S. W. Tarnobrzeg. Do odczyszczenia nadaje się bardzo dobrze nafta; polewa się nią zabrudzone karty i odczyszcza delikatnie przy pomocy bawełnianej szmatki. Następnie wyciera się suchą szmatką i posypuje łojkiem, poczem kładzie się na kilka godzin w przewiewnem miejscu, by nafta wyparowała. Karty wyglądają potem jak nowe.

Z. S. Komarno. Bierze się 120 części wody, 24 części ałunu, 4 części białego mydła i 15 części białego wosku i wszystko razem się gotuje. W tym płynie macza się papier i potem go się suszy na powrozie, a stanie się nieprzemakalnym.

H. w Andrychowie. Nic dziwnego, że stosunki w tkalni braci Czeczowićków są tak opłakane, gdy zarząd waszej organizacyi zachorował na manię wielkich panów i nic dla członków swoich nie robi.

J. Ł. Piwniczna. „Wawel“ wysyłamy bardzo chętnie na okaz każdemu żądającemu go i to nie jeden tylko egzemplarz, ale przez czas 4 tygodni, by mógł się zapoznać z pismem a poznawszy go zaprenumerować. Administracya „Wawelu“: Kraków, ul. Karmelicka 21. Tutaj należy nadsyłać wszelkie korespondencye dla Redakcyi.

NADESŁANE.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Banku Polskiego Związku Narodowego“

STOWARZYSZENIA ZAREJESTROWANEGO Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ W KRAKOWIE

odbędzie się dnia 17 maja 1912 roku t. j. w piątek o godzinie 8 wieczór

w lokalu „Polskiego Związku Narodowego“ — ul. Karmelicka 21

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2. Wybór Rady Nadzorczej i ewentualne zatwierdzenie Dyrekcyi. 4. Zmiana statutu. 3. Wnioski i interpelacye.

W Krakowie, dnia 20 kwietnia 1912 roku. DYREKCYA.



„Wawel“ Organ „Polskiego Związku Narodowego“
Illustr. Pismo „Stronnictwa Pracy Narodowej“ wychodzi w każdą sobotę.
Redakcya i Administracya „WAWELU“: Kraków, Karmelicka 21. Tel. 2254.
Prenumerata 5 kor. rocznie.
Konto poczt. Kasy Oszczędn.: Nr. 10.863. — Konto Banku P. Z. N.: Nr. 33.
Usunąć rozdział klasowy, zniszczyć niechęć i uprzedzenie jednej warstwy społecznej do drugiej i złączyć się w jedną polską rodzinę do obrony najdroższych ideałów; oto cel i powód powstania „Wawelu“.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Stefan Schwelchler. Krakowska Drukarnia Nakładowa, w Krakowie (dawniej W. Kornecki) pod zarządem A. Nowaka.